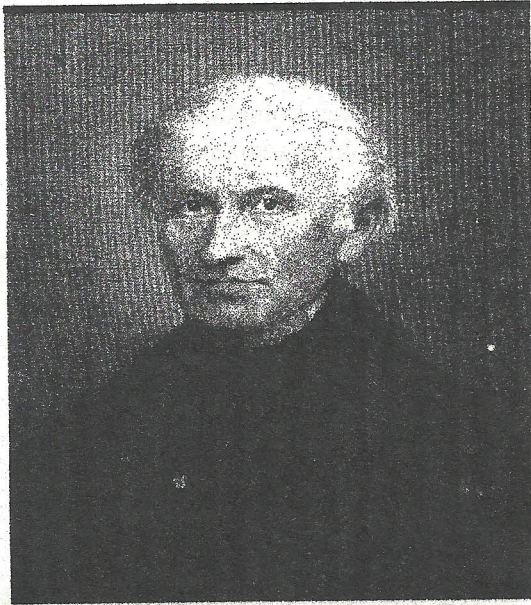




Liberum Veto

Klub Miłośników Historii
I LO im. J. Słowackiego w Chorzowie



W numerze:

życiorys Eichendorffa,
relacja z wycieczki do Łubowic,
zdjęcia, mapa centrum Chorzowa z początku XX w.

Stary Ogród

Te lilie i czerwone piwonie
Chyba zaczarowane są,
Bo ojciec i matko dawno zmarli,
Więc czemu tutaj same kwitną?

Fontanna jak dawniej mruczy
O czarze minionych lat,
Śpiąca kobieta tam siedzi,
Loki spadają na jej strój.

Lutnię trzyma w dłoni swej,
Jakby gadała przez sen,
Jest mi, jak gdybym ją niegdyś znał -
Idź cicho dalej i nie budź jej!

A kiedy zmierzcha w dolinie
Dotyka ona lekko strun,
I słysząc dźwięk przedziwny
Przez ogród całą noc.

Joseph von Eichendorff

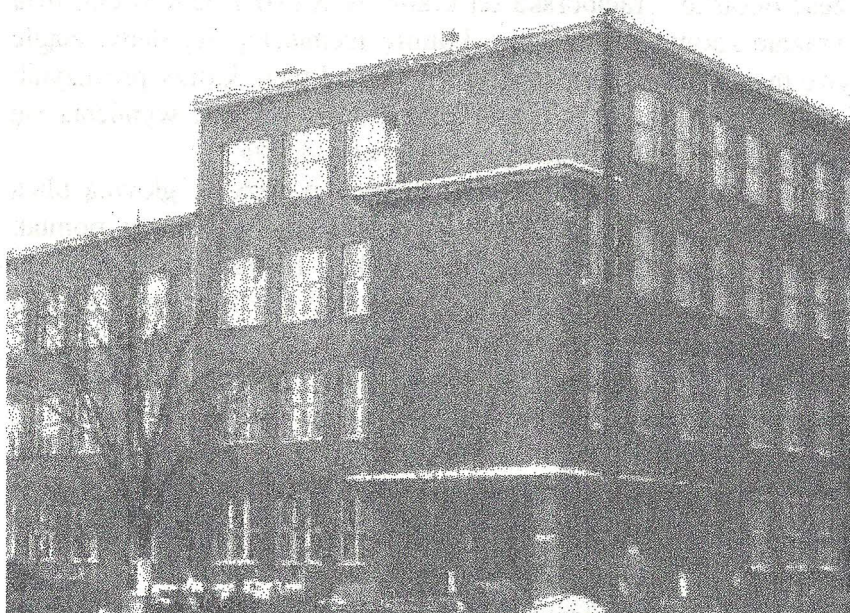
Życie Josepha von Eichendorffa

Śląsk należy do niezwykle ciekawego obszaru kulturowego. Stanowi skupisko trzech różnych prądów narodowych, które poprzez wieki współistnienia odcisnęły swe znamiona na tej ziemi. Część opolsko - raciborska tej krainy w XVIII i XIX wieku była wyraźnie zdominowana przez kulturę niemiecką. Jej ślady, ciągle żywe możemy tam spotkać do dziś. Wśród tych, którzy przyczynili się do zaistnienia tej kultury na pierwszym miejscu wymienia się romantycznego poetę - Josepha von Eichendorffa.

Jeśli po wyjściu z raciborskiego dworca podążymy główną ulicą tego miasta niebawem napotkamy niedawno odsłonięty pomnik przedstawiający zamyślonego człowieka. To nie tu jednak, jak można by mniemać, Joseph von Eichendorff mieszkał i tworzył. Od tego miejsca dzieli nas jeszcze około pół godziny jazdy autobusem. W Łubowicach, rodzinnej posiadłości poety, po okazałej rezydencji została tylko jedna ściana. Jeśli jednak cofniemy się dwa wieki wstecz...

Eichendorff urodził się 10 marca 1788 roku we wspomnianych Łubowicach (wtedy noszących nazwę Lubowitz). Nie był jedynym dzieckiem. Miał sześcioro rodzeństwa. Czworo z nich jednak zmarło w wieku dziecięcym, co znalazło odbicie w poezji Josepha (szczególnie mocne wrażenie wywarła na nim śmierć brata Gustava i rozpaczliwa reakcja rodziców, co opisuje w prowadzonym regularnie pamiętniku). Najlepszym przyjacielem młodego ziemianina stał się jego brat Wilhelm, który spędził z nim całe dzieciństwo i młodzieńczy okres nauki. Wilhelm i Joseph uczęszczali wspólnie do gimnazjum katolickiego we Wrocławiu. W 1805 roku bracia zostali zapisani na wydział prawa uniwersytetu w Halle. Ich zainteresowania nie ograniczały się jednak li tylko do prawa. Uczęszczali bowiem także na zajęcia z filologii klasycznej i filozofii. W 1806 roku Napoleon rozkazał zlikwidować ów uniwersytet jako centrum nacjonalizmu i rewolucjonizmu. Eichendorffowie przenieśli się więc do Heidelbergu. Tam wpadli w wir światka artystycznego i wydarzeń kulturalnych.

Inicjatorem działań artystycznych Josepha był hrabia von Loeben, który nadał Eichendorffowi pierwszy pseudonim literacki - „Florens”.



**Gimnazjum im. J. Eichendorffa
z albumu Chorzów wczoraj, Königshütte Gestern**

Młody ziemianin zaczął rozwijać się wszechstronnie: słuchał Mozarta, czytywał i zaczynał tworzyć poezję, chodził do teatru (sporadycznie sam grywał). Tu także poznał Görresa - przedstawiciela prądu romantycznego szukającego „...stanu wewnętrznej równowagi w okresie dzieciństwa rodu ludzkiego”¹. Stąd trzy elementy wyznacnikowe romantyzmu heidelbergowskiego: narodowy, ludowo -

¹ Volkmar Stein, „Joseph von Eichendorff. Ein Lebensbild”, w tłum. Ewy Pietrzak, Würzburg, 1993

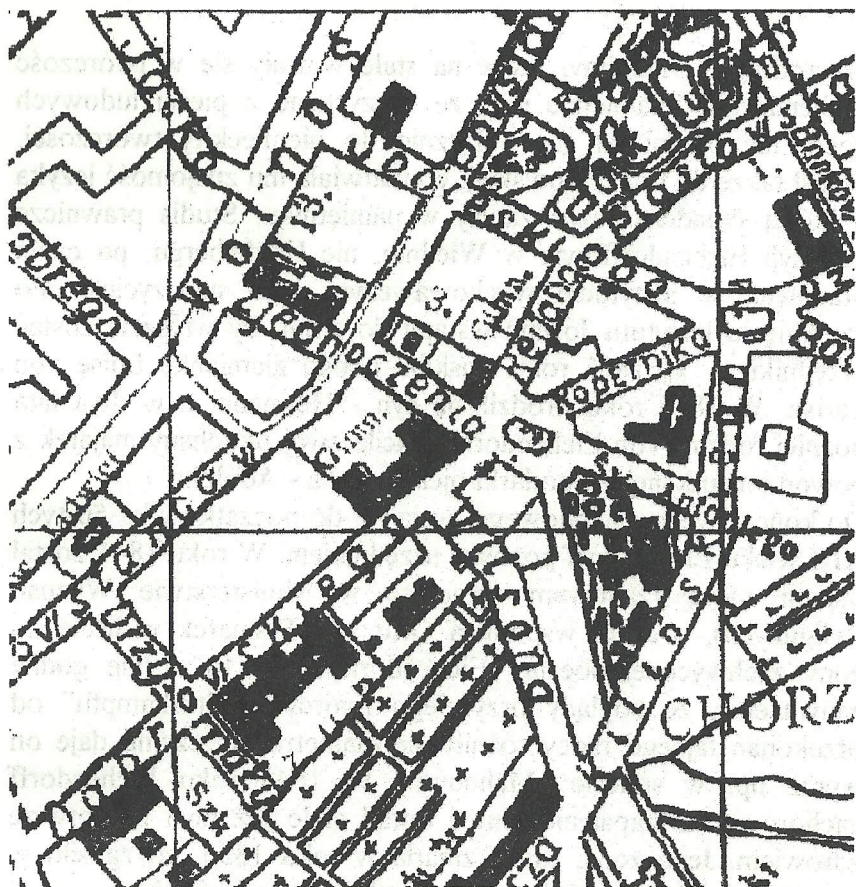
przyrodniczy i religijny, które na stałe wpisały się w twórczość Eichendorffa. Znamienne jest, że korzystając z pieśni ludowych poeta nie ograniczał się wyłącznie do niemieckiej twórczości. Sięgał także do tradycji polskiej, co ułatwiała mu znajomość języka o której świadczą liczne zapisy w pamiętniku. Studia prawnicze kończyli Eichendorffowie w Wiedniu, nie Heidelbergu, po czym pracowali w instytucie wychowawczym jako nauczyciele. Po zamknięciu instytutu Joseph wstąpił do armii, by wreszcie zostać urzędnikiem. W 1815 roku poślubił ubogą ziemiankę Luisę von Larish. W 1816 roku urodził się syn - Hermann, a w dwa lata później rodzina von Eichendorff straciła swój ukochany majątek z powodu nieudolnej gospodarki ojca Josepha - Adolpha.

Do końca swego zawodowego życia (tj. do początków lat 50-tych XIX wieku Eichendorff pozostał urzędnikiem. W roku 1841 został tajnym radcą rządowym (pracując w Ministerstwie Wyznań Religijnych), o czym wspomina Otto von Bismarck w liście do żony zachwyconej poezją Eichendorffa. Jest to o tyle godne zauważenia, że poglądy przyszłego twórcy „Kulturkampf” od przekonañ tajnego radcy różniły się diametralnie, czemu daje on wyraz np. w sonecie „Mahnung”. W 1843 roku Eichendorff zachorował na zapalenie płuc i odtąd stale już miał kłopoty ze zdrowiem. Jego żona, Luisa zmarła w roku 1855, co zgasiło w poecie wszelki cień radości. Sam zmarł dwa lata później.

Przez całe swoje urzędnicze życie Eichendorff pisał wiersze („Die Heimat”), dramaty i powieści („Ahnung und Gegenwart”). Jego życie nie miało w sobie nic ze stereotypowego obrazu poety romantycznego. Na potwierdzenie tych słów można przytoczyć fragment listu Eichendorffa do jego brata - Wilhelma:

„Ja piszę poetycko, ty żyjesz poetycko...”

Paweł Nowakowski na podstawie:
Volkmar Stein, „Joseph von Eichendorff. Das Lebenbild”



Na zamieszczonym fragmencie mapy z 1936 roku obejmującym część ówczesnego Chorzowa, znajduje się niemieckie gimnazjum im. Josepha von Eichendorffa (obecnie Juliusza Słowackiego). Usytuowane było ono przy ul. Dąbrowskiego 2 (w czasie okupacji Geisenau Strasse, a obecnie Dąbrowskiego 36). Budynek przedstawiony na jednej z zamieszczonych fotografii posiada teraz tę samą monumentalną fasadę, a jedynym widocznym znakiem czasu jest zniknięcie napisu EICHENDORFF SCHULE. Rzeczą wartą podkreślenia jest to, że w okresie międzywojennym liceum znajdujące się na terenie Polski, pozostało oświatową placówką niemiecką.

Wesoły wędrowniczek

Na kogo Bóg łaskawie spojrzy,
Ten dąży w dal, w szeroki świat,
Ten cuda światów skryte dojrzy,
Gór, lasów, rzek i łąków kwiat.

Leniwcy, co się w domu pierzą,
Nie ujrzą słońca złotych zórz,
W zaduchu chałup nędznie leżą,
Nie znają śpiewu, wina, róż.

Strumyki z gór wesoło skaczą,
Skowronki z śpiewem lecą wzwyż;
Precz troski co żałobnie krocą -
Chcę śpiewać - smutki precz, a kysz!

Jedyny Bóg niech nami rządzi,
Co stworzył ten uroczy świat,
On sprawiedliwie mnie osądzi,
Nie wzbroni mi swych łask - bom chwata!

Przekład nieznanego tłumacza z XIX w.

Relacja z wycieczki do Lubowic

Baron Joeseph von Eichendorff urodził się 10 marca 1788 roku, zmarł 26 listopada 1857 roku. Poeta, pozostawający w cieniu Goethego i Schillera, jest jednym z najwybitniejszych twórców poezji epoki romantyzmu. Pisał on głównie wiersze liryczne, trafnie uderzające w ton pieśni ludowej, jak i również opowiadania epickie. Jego twórczość inspirowana jest utworami ludowymi (także polskimi).



Z połowy listopada 1996r.

Racibórz

Do najznakomitszych jego dzieł należą: powieść autobiograficzna „Ahnung und Gegenwart” (1815), nowele „Aus dem Leben eines Taugenichts”² (1826), bajki oraz komedie. W późniejszym okresie swojego życia skupił się głównie na

² „Z życia nicponia”

tłumaczeniu dzieł hiszpańskich, zwłaszcza dramatów Calderona i utworów Carvantera. Dzieła Eichendorffa przepełnione są, jak na twórcę romantycznego przystało, zachwytem nad pięknem otaczającej go przyrody i świata, nieokreśloną tęsknotą, młodzieńczą radością.

An

die Eichendorffschule, (Oberschule f. Jungen).

z.Hd.Herrn Assessor
F.Fieber.

Königshütte

Oberschlesien.

Gleiwitz, den 3.5.40.

Sehr geehrter Herr Assessor!

Ich danke Ihnen für Ihre gesch.Anfrage v. 24.4. und übersende Ihnen wunschgemäss folgende Kataloge:

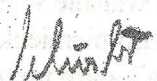
Aufbauphysik, Teil IIa.
Chemischer Katalog C.V.
Physik-Hauptkatalog.

Bitte wählen Sie die für Sie in Betracht kommenden Apparate u. Geräte! In nächsten Tagen habe ich in Königshütte zu tun und werde ich mir erlauben, Ihnen meinen Besuch abzustatten.

Es sollte mich freuen, wenn ich mit Ihren gesch.Aufträgen frdl. betraut werden könnte und zeichne ich mit

Heil Hitler

Karl Schuster, Gleiwitz, Kreidelstr.
19/1.

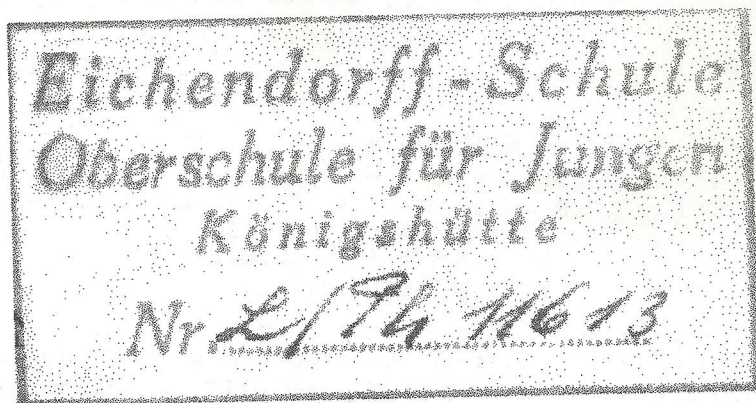


List znalezionej w książce
Die Naturwissenschaften z 1913r.

Stosując oryginalne środki wyrazu i wykorzystując wszystkie pozytywne cechy swojego talentu wykreował własny, niepowtarzalny styl pisarski.

W celu lepszego poznania tego wyjątkowego twórcy dnia 15 listopada wybraliśmy się, wraz z prof. Kazimierzukiem, w rodzinne strony Josepha von Eichendorffa - zapomnianego obecnie poety, a zarazem byłego patrona naszej szkoły.

Niepowtarzalnym elementem wycieczki była nasza wizyta w muzeum, usytuowanym w pobliżu ruin domu rodzinnego pisarza, eksponującym zbiory poświęcone poecie. W zwiedzaniu towarzyszy nam przemiły, a do tego przystojny ksiądz Helmut, który zapoznał nas z materiałami dotyczącymi barona, pokazał tomiki jego wierszy oraz pamiątki pozostałe po tym człowieku.



**Pieczętka z książki
Die Naturwissenschaften z 1913r.**

Kolejną atrakcją stanowiły również same ruiny domu usytuowane w malowniczym lasku, po którym Joseph odbywał wielokrotnie przechadzki. To właśnie w tej okolicy powstały najpiękniejsze wiersze wczesnego niemieckiego romantyzmu. Obecnie, tuż przy „ścieżce zdrowia”, parę metrów od gruzów tego niegdyś potężnego domu stoi tablica informacyjna, obok której znajduje się oryginał i tłumaczenie jednego z wierszy pisarza.

W pobliżu muzeum mieści się cmentarz, na którym spoczywają doczesne szczątki rodziny Eichendorff. Udaliśmy się także na cmentarz niemiecki, gdzie odszukaliśmy wiele ciekawych gróbów.

Cała posiadłość pomimo nienajszczęśliwszych kolei losu utrzymana jest w przykładowym „niemieckim” porządku, co daje się zauważyć w dobrze utrzymanych drózkach, równo przyciętych trawnikach i żywopłotach. Niestety, listopad nie jest najlepszym miesiącem do podziwiania krajobrazów. Jednak nawet w ponury i dżdżysty dzień można zauważyć ład i porządek panujący na całym pobliskim terenie. Jediną niedogodnością która spotkała nas na wycieczce był bardzo zły dojazd. Niestety, odcinek pomiędzy ostatnim przystankiem autobusowym, a muzeum jest dosyć długi, a w listopadowy pochmurny dzień droga jest co najmniej uciążliwa. Niemniej wyjazd należy uznać za udany, a każdy jego uczestnik podpisałby się z pewnością pod sekwencją naszej koleżanki: „Ta wycieczka nauczyła mnie wiele nowego; poznałam chociaż cząstkę życia naszego dawnego patrona i nauczyłam się mocniej odczuwać piękno otaczającej mnie przyrody”.

**Lila Borowczyk
Karolina Kogut
Szymon Łuczków**



Liberum Veto

Opiekun:

Krzysztof Kazimierzczuk

Zespół redakcyjny:

Lila Borowczyk

Karolina Kogut

Paweł Nowakowski

Szymon Łuczaków

Skład i łamanie:

Szymon Łuczaków

Skaning:

Grzegorz Mięta

Koordinacja:

Miłosz Scelina

Dziękujemy za okazaną pomoc:

proboszczowi z Łubowic,

Mai Boguckiej,

Gosi Janeckiej,

Szymonowi Łuczaków.

Dziękujemy za udostępnienie
materiałów szkolnych.

Kontakt:

Paweł Nowakowski

tel. (032) 419-921